



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 75 (135)

DNIA 19 WRZEŚNIA 1938 ROKU

ROK XVIII

Trzy zwycięstwa bokserów w Danii

Klęska piłkarzy w Kamienicy

Niemcy wygrywają w stosunku 4:1

Tschammer-Osten zadowolony

Führer sportu niemieckiego von Tschammer und Osten, który dokonał przed meczem uroczystego otwarcia stadionu w Kamienicy powiedział nam:

— Jestem zadowolony, że gra była przede wszystkim piękna i rycerska, prowadzona w atmosferze prawdziwej przyjacielskiej, bez zgrzytów. Użyliśmy przewagę nad Polską dopiero w drugiej połowie, w czasie przerwy nie byłem pewny wyniku.

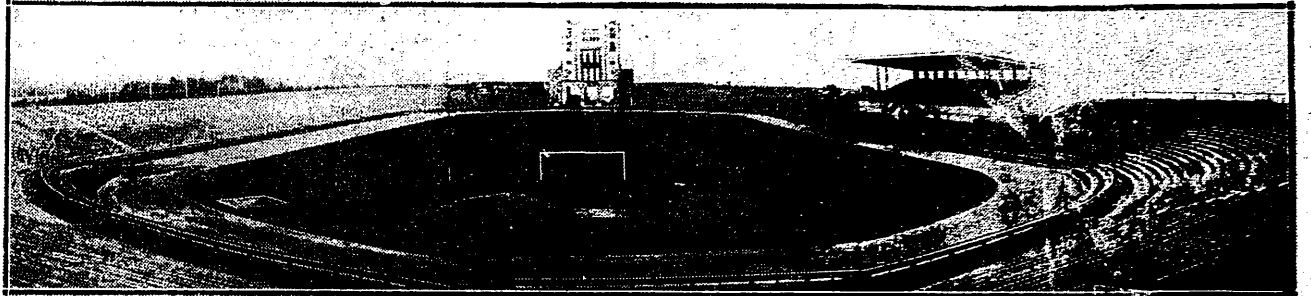
Kapitan drużyny niemieckiej Münzenberg: — Odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo. Tym razem cała nasza drużyna grała bardzo dobrze, zwłaszcza atak. Polacy są przeciwnikiem bardzo niebezpiecznym, ale musimy przyznać, że widziałem ich już, zwłaszcza Wodarza i Wilimowskiego, w znacznie lepszej formie.

Kapitan Niemieckiego Związku Piłki Nożnej p. Herberger mówi: — Odnieśliśmy zwycięstwo zasłużone, stosunek bramek nie był bynajmniej za wysoki. W ciągu 20 minut drugiej połowy mieliśmy przecież zdecydowaną

przewagę. Drużyna polska mimo porażki podobała mi się. Trzeba pamiętać, że naszym tyłem zależało na zwycięstwie do 0 i że grały doskonale. Wilimowski i Wodarz zawiedli. Zgadzałem się z tym, ale Kupfer, który miał za zadanie unieszkodliwić tę dwójkę grał swój najlepszy mecz.

W naszym zespole najbardziej podobał mi się Szczepaniak: szybki, dośkonany technicznie, ratował wszystkie błędy swych współpartnerów, wszystkie luki w kryciu. Wydaje mi się, że w porównaniu do gry weszłej na ostatnim meczu w Warszawie zabrakło wam ducha walki i skuteczności. Ze wszystkich moich graczy jestem zadowolony. Zdali egzamin na piłkę. Doskonale rozwiązali taktyczny plan walki, zawsze jeden z łączników był nieobstawiony — przed przerwą Schoen po pauzie Strohl. Sedzia nie popełnił żadnego błędu. Miał zresztą łatwe zadanie.

Tym razem wygraliśmy, dajemy wam możliwość w rewanżu za dwa lata w Polsce.



STADION W KAMIENICY, NA KTÓRYM ODBYŁ SIĘ PIĄTY MECZ POLSKA - NIEMCY



W AUTOBUSIE POLICYJNYM rozsiadła się reprezentacja piłkarska Polski, goniąc pociąg zdążający do Bytomia.



DO WIEDNIA PO WICEMISTRZOSTWO EUROPY odjechały lekkoatletki polskie. Stoją od lewej Cejzikowa, Książkiewiczówna, Flakowiczówna, Wencelówna, Słomczewska, inż. Wojnarowska, Gawrońska i Kynkiewska. Kłęcz Własiewiczówna. Brak jedynie Kalużowej, która dołączyła się do ekspedycji w Katowicach.

Beograd, 17 września

W piątek wieczór Komisja Związkowa spełniająca rolę kapitała sportowego ustaliła skład reprezentacji na mecz z Polską.

Już sam fakt wyznaczenia reprezentacji na 10 dni przed meczem był dla opinii sensacją! Jeszcze większa niespodzianką kryła się w samym składzie. Przedstawia się on następująco:

- | | | |
|---------|-----------|------------|
| Hügl | Glaser | Matosic |
| Lechner | Jazbinsek | Kokotovic |
| Lesnik | Wölf | Antolkovic |
| Sipos | Welker | Welker |

Za wyjątkiem dwu starczy rutyniarzy Matosica i Lechnera cała reszta rekrutuje się z Gradjanskiego z Zagrzebia! Jest to pierwszy wypadek od czasu przeniesienia Związku do Beogradu, że wyznaczono do reprezentacji tak wielką ilość graczy z Zagrzebia.

Komisja sportowa uzasadnia swe stanowisko tym, że wszystkie zestawienia najlepszych graczy zawodziły, wobec czego postanowiła oprzeć się na trzonie jednego klubu. W chwili obecnej najlepsza drużyna jest Gradjanski, stad... prosty skład.

Gradjanski, iakkolwiek nie był w ostatnim roku mistrzem, odgrywał i odgrywa najpoważniejszą rolę w piłkarstwie jugosłowiańskim. Drużyna

jest dobra, bojowa, o poważnych umiejętnościach technicznych, tak, że posunięcie komisji sportowej nie jest pozbawione racji.

Z graczy obecnie wyznaczonych widzieliśmy w roku ub. w Warszawie: trio obrońcy, pomocników Lechnera i Kokotovica (grał wówczas w ataku). Na wiosnę w rewanżowym meczu o mistrzostwo świata grali Glaser, Hügl, Lechner, Sipos, Kokotovic i Lesnik.

Glaser jest w szczytowej formie i nie do pomysłenia jest, aby mógł za grać tak, jak w roku ubiegłym w Warszawie. Obrońcy Hügl i Matosic obniżyli swój lot. Lechner i Kokoto-

vico gracze bez konkurencji w kraju. Jazbinsek ustępuje im znacznie talentem, jest natomiast bardzo pracowity, wyzyskuje wszystkie swoje atuty w walce. Jest to jeden z najmłodszych graczy.

Atak jest zupełnie nowy. Wszyscy doskonali indywidualnie, technicznie bardzo dobrzy, grają płynnie, nie mają natomiast... wkończenia pod bramką. Z piatki ataku Wölf i Welker przejdą w Warszawie chrzest między narodowy. Obaj grają też pierwszy rok w Gradjanskim.

Kierownikiem ekspedycji będzie dr Andrejevic.

W niedzielę odbywa się mecz Zagrzeb — Budapeszt II. Mecz ten noszący równocześnie charakter treningu przed meczem z Polską nie będzie bez wpływu na ewentualne zmiany w składzie.

P. Zlat.



ZNACZEK OLIMPIJSKI dla uczestników igrzysk w Helsinkach w 1940 roku.

odpowiedzi



KULCZYNSKI W AKCJI Jacobsona na...m występie...wskich



Amtliches Programm
ZUM LANDERSPIEL AM 18. SEPT. 1938
GROSSKAMPFBahn CHEMNITZ

PROGRAM MECZU POLSKA - NIEMCY W KAMIENICY

Duńczycy biją polskich kolarzy

Kupczak wygrywa trzy pojedynki

ŁÓDŹ, 18.9. — Tel. wł. — Polsko-duński mecz kolarski w Helenowie przyniósł naszej drużynie narodowej porażkę w stosunku 38:59; gorzej tej klęski osłada nam kilka zwycięskich pojedynków sprinterskich. Mecz rozegrany został w ramach omnium na co składało się 16 pojedynków dwójkowych, jeden wyścig wspólny i jeden drużynowy z dwóch startów. Duńczycy przybyli w awizowanym składzie: Nielsen, Gene, Erickson i Andersen. Barw polskich bronili: Kupczak, Jedrzejewski, Świątkowski i Olecki.

Mecz był interesujący. W sprintach nie było szalonej różnicy, niestety drużyna nasza nie była tak wyrównana, aby mogła walczyć tak jak to potrafili Kupczak i Świątkowski, względnie częściowo nawet Jedrzejewski, choć ten nie zapisał na swe konto ani jednego zwycięskiego punktu.

Od poziomu tej trójki odcinał się wyraźnie Olecki, który wszedł do drużyny, w miejsce przewidzianego Osmólskiego. Olecki miał tylko jeden względnie dobry bieg z najlepszym z czwórki gości Andersenem. Poza tym hamował tempo w spotkaniu drużynowym.

Bolaterami ze strony polskiej byli oczywiście Kupczak i nieoczekiwanie Świątkowski. Obaj odnieśli po 3 zwycięstwa i zanotowali po jednej porażce. Mistrz Polski przegrał tylko z Ericksonem, a na rozkładzie ma obu najlepszych Duńców: mistrza Nielsen i mistrza Kopenhagi Gene. Świątkowski przegrał tylko z Nielsenem. Jedrzejewski jechał bez głowy.

Pojedynki dwójkowe rozpoczęły się sensacyjnie, tak że przez chwile zapomniałmy nawet w klasie gości. Na starcie stanęli mistrzowie Danil i Polski. Lekkie zwycięstwo i to bez większego wysiłku zdobywa Kupczak (13 sek.) ku entuzjazmowi publiczności. W chwili potem Świątkowski bije c 4 długości Gene. Łodzianin rozpoczął długi ponad 350 finisz i wywalczoną przewagę potrafił utrzymać do końca. Potem Erickson ośmiętył Oleckiego, a Jedrzejewski po zażartej walce przegrał nieznacznie z Andersenem.

Po pierwszym starciu stan meczu był nieostryżny 6:6. W drugim poszło nam już dużo gorzej, gdyż tylko jeden Kupczak odniósł zwycięstwo nad Andersenem, zaskakując go 500 metrowym finiszem. Duńczycy w pierwszej chwili nie wiedzieli jak ma odpowiedzieć na tę ucieczkę i nim się puścili w pogoń. Polak był już daleko i skończył wyścig o 30 m. przed nim. W trzecim starcie dochodzi do pięciu meczów między Kupczakiem a Ericksonem. Na wrażliwość i jeszcze później na prostej jada razem, w rezultacie Duńczycy wygrywa, minimalnie. Ratując sytuację Świątkowski, który uciekł w porę Andersenowi. W ostatnim starciu wszystkie czte

ry pojedynki były wspaniałe. Nielsen jechał z Jedrzejewskim i dał mu lekcję taktyki. Świątkowski po najładniejszym biegu dnia pokazał plecy Ericksonowi. Kupczak minął Gene z drugiej pozycji i osiągnął najlepszy czas dnia 12.8. Wreszcie Olecki dotrzymał do ostatnich metrów „kroku” Andersenowi.

Po pojedynkach dwójkowych prowadził Dania różnicą tylko 4 punktów, 26:22, mając 16 zwycięstw, pod czas gdy Polacy zwyciężyli tylko 6-krotnie. Dwukilometrowy wyścig wspólny pojechali nasi bezmyślnie. Po 200 metrach już Kupczak uciekł, a Jedrzejewski objął rolę hamulcowego, co nie wyglądało bardzo fair. Po 300 m Kupczak miał już dosyć ucieczki, a Jedrzejewski przeszedł z toru. Te raz Duńczycy wzajemnie się wspaniale prowadzą i wzmacniają tempo, rozegrali wyścig między sobą. 1) Nielsen, 2) Gene, 3) Erickson, 4) Świątkowski, 5) Andersen, 6) Olecki, 7) Kupczak.

Pokonano gwiazdy

KRAKÓW, 18.9. — Tel. wł. — Na trasie Kraków — Jaworzno — Kraków na dystansie 120 km rozegrany dziś został wyścig kolarski, w którym wzięło udział ponad 120 zawodników. Bieg zakończył się sensacyjnym wynikiem, gdyż dwaj nielicencjonowani kolarze pokonali szereg znanych zawodników, przy czym pierwszy zawodnik nielicencjonowany uzyskał aż o 14 m. lepszy czas od Wandora. Grupa licencjonowanych zawodników prowadziła od startu, rozgrywając z sobą walkę na finiszu. W tej kategorii zwyciężył Wandor (Cracovia) 3:14:08 sek. przed Janikiem (Cracovia) 3:14:08, Zychowiczem (Granat), Łyżwińskim (Unia Sosnowiec), Jaskólskim (LKS), Motyka (RKM), Telemanera (Cracovia) i Dudą (Garbarnia). W kategorii niestowarzyszonych wygrał Zieliński (PPW Katowice) w cz. 3:00:10 przed Chudziakiem (Garbarnia) 3:08:10 i Plessem (Strzelec Hutnictwa).

W pięknym stylu Nielsen przed Gene i Andersenem w czasie 13.2. Wyścig drużynowy polskiej nie doszedł do skutku z powodu wypadku Świątkowskiego. Wyścig krajowy po trzech biegach 2-kilometrowych wygrał Wójcik (Rapid) przed Popończykiem i Błaszczyskim. Wreszcie wyścig o nagrodę komisji sportowej również trzech biegach, ale 4-kilometrowy wygrał Bek przed Pietraszewskim.

Następne wyścigi z udziałem zawodników duńskich odbędą się w czwartek.



MIANUJĘ PANA BOMBARDIEREM
w uznaniu zasług sportowych — oświadcza gen. Thomme (w cywilu) kolarzowi łódzkiemu Osmólskiemu.

Świełna forma Jugosłowian

Budapeszt pokonany 1:6

ZAGRZEB, 18.9. — Tel. wł. — Międzymiastowy mecz piłkarski Zagrzeb — Budapeszt zakończył się wysokim zwycięstwem Jugosłowian 6:1 (3:0). Drużyna Zagrzebia opierała się na szkielecie Gradjanskiego i posiadała w swoim składzie siedmiu graczy wyznaczonych przeciwko Polsce. Skład Zagrzebia był następujący: Glaser (Gr.), Hügl (Gr.), Bozovic (Gr.), Zimmermann (Gr.), Palyovic (HASK), Kokotovic (Gr.), Sipos (Gr.), Lesnik (Gr.), Wölli (Gr.), Antakovic (Gr.) i Kocelic (HASK).

Budapeszt: wystąpił w następującym składzie: Vagi — Szebehelyi, Flor — Adam, Sos, Hamori — Tancos, Müller, Jakab, Palya i Hodi.

Drużyna Zagrzebia wykazała bardzo dobrą formę i dyspozycję strzału. **NORWEGIA — DANIA 1:1**
OSLO, 18.9. — Tel. wł. — W wyprzedzonym stadionie Ullevall wobec 35.000 widzów, króla i następcy tronu Norwegia rozegrała spotkanie o Puchar Północy z Danią. Odmlodzie na drużyna Kopenhaska grała niezwykle ambitnie i wywalczyła zaszczyt-

ny wynik remisowy. Gra była równa. W 33 min. zdobył prowadzenie dla Norwegów prawoskrzydłowy Arnesen, w 10 min. potem wyrównał prawy łącznik Hansen.

O zdobyciu pucharu zdecydował ostatni mecz w tej konkurencji Szwecja — Norwegia 2 października w Sztokholmie. Norwegia ma w tej chwili 7 pkt., Dania 7 pkt., Szwecja 6 pkt.

IRLANDIA — SZWAJCARIA 4:0
DUBLIN, 18.9. — Tel. wł. — Jak trudno jest grać z Irlandczykami na własnym ich boisku przekonali się po Niemcach (porażka 2:5 w r. 1935) Szwajcarzy. Rozegrany wobec 30.000 widzów mecz wygrali gładko Irlandczycy 4:0 (3:0). Najlepszym graczem na boisku był lewy łącznik Dunn, który poza pierwszą bramką strzełąną przez prawego łącznika Bradshaw, zdobył wszystkie. Szwajcarzy zaczęli grać lepiej dopiero po 65 min., ale tylko obrońca Minelli był na poziomie.

W Luksemburgu Luksemburg pokonał Szwajcarię B w stosunku 2:1 (0:0). Luksemburczycy byli szybsi i mogli wygrać wyżej.

Łotwa gotowa do boju

oczekuje silnej reprezentacji Polski

Ryga, 16 września.
Długoletni prezes a zarazem i kapitan sportowy Letowski Związek Piłkarski, I. Redlichs, cieszy się że mecz z Polską i tym razem zamknie międzynarodowy sezon piłkarski letewskich.

Uważam, że lepszego i miłszego partnera nie możemy sobie życzyć. Cieszy mnie że w końcu o naszych sukcesach mówią w Polsce, dlatego mam nadzieję, że Polacy nas nie zlekceważą, i wyznaczą naprawdę dobrą drużynę. — Żaluję bardzo, że nie urzymujemy takich słynnych graczy jak Wilinowski i Wodara. Polska jako mocarstwo piłkarskie, — ja ją do tych zaliczam, — ma obszerne i wspaniałe kadry piłkarskie, toteż wiem na pewno, że urzymamy piękny futbol w pełnym tego słowa znaczeniu.

Wiem także że Polacy zagrają fair, bo we wszystkich poprzednich meczach zaimponowali mi swą postawą i rycerskością!

Co do wyniku, to bezwarunkowo chciałbym widzieć pierwsze zwycięstwo Łotwy nad Polską, lecz gdy drużyna Polski zagra lepiej, niż w roku ubiegłym w Katowicach, to i za tym razem wyjdzie z Rygi niepokonana. **W. Nal.**

LOTYSZE CZEKAJĄ...
Drużyna reprezentacyjna na Łotwę wyjedzie z Warszawy w piątek o godz. 10-jej rano i przybędzie do Rygi po północy.

Polacy zakwaterowani zostaną w hotelu Rigas. Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 16-jej na boisku Wojskowego Klubu Sportowego. Lotysze wystąpią w czerwonych koszulkach, białych spodenkach i czarnych pończochach. Zawody prowadzić będzie p. Aalto z Finlandii.

Po wartościowych sukcesach, jakimi dla piłkarstwa letewskiego były, remis 3:3 ze Szwecją, zwycięstwa nad Czechosłowacją B 2:1, Węgrami B 3:0, oraz zwycięstwo nad Estonią i Litwą, drużyna reprezentacyjna Łotwy w turnieju bałtyckim nie spełniła oczekiwań.

Turniej Bałtyku wygrała Estonia. Łotwa co prawda walczyła z Estonią nie pokonana (remis z Estonią i Litwą ident. stos. 1:1), lecz wobec zwycięstwa Estonii z Litwą musiała ona zadowolić się drugim miejscem. Jak zwykle, opinia publiczna znalazła winowajcę w osobie sędziego, Niemca (Lithuania), który nie uznał zdobytej podobno przypadkowo zwycięskiej bramki w meczu z Estonią. *Naszim zdaniem winowajców nale-*

żyć szukać wśród młodszych graczy i kierownictwa zespołu letewskiego, którzy zlekceważyli przeciwnika.

Po tak przykrzym rozczarowaniu Związek Letowski robi wszystko, aby na mecz z Polską, dotychczas dla piłkarzy letewskich niezwykłą, doprowadzić drużynę do szczytu kondycji fizycznej i psychicznej.

O meczu z Polską w prasie letewskiej pisze się dużo, czytelnicy są przekonani, że mecz z Łotwą jest dla Polski ważniejszy niż jednocześnie odbywające się spotkanie z Jugoslawią. Podaje się fantastyczne składy Polaków, kierownictwo wyprawy ma być nikt inny jak p. Kaluza, którego tu nazywają Meislem piłkarzy polskich i t. d.

Ostateczny skład Łotwy jeszcze nie jest znany ale nie ulega wątpliwości, że w bramce zagra J. Bebris (R. W.), który bramkę Łotwy bronil na meczu z Polską w 1937 r. w Katowicach. Obrońcy są również pewni.

P. Lauks (R.F.K.), znany napastnikiem polskim z 1935, 1936 i 1937 r.

Laumanis (Olimpia) jedyny reprezentant Łotwy, który grał z Polską w 1930 r.

Na pozycji prawego pomocnika najlepszy jest Magers (R.F.K.) grał z Polską w zeszłym roku, na środku pomocy zagra na pewno E. Peterson (R.F.K.) najlepszy zawodnik w drużynie, także stary znajomy Polaków, z którymi grał 5 razy.

Na lewą pomoc są dwie kandydatury: Lidmanis (R.F.K.) dotychczasowy kapitan drużyny i nowa gwiazda Pakalns (A.S.K.).

Prawe skrzydło obsadzi na pewno E. Raisters (R.F.K.) (z rązy z Festką), najgroźniejszy obecnie napastnik letewski, a łącznikiem będzie na pewno A. Vanags (A.S.K.) z Polską nie grał.

Kto poprowadzi atak letewski nie wiadomo. Może Vestermanis, może Kamps ale prawdopodobnie F. Krupczas do niedawna srodek ataku 1-ligowego Polskiego Klubu Sportowego „Reduta” w Rydze odbywający obecnie jednoroczną „kwarantannę” z powodu przejścia do R.F.K.

Dotychczasowy lewy łącznik Rozitis (V.E.F.), 3 mecze z Polską, obecnie nie cieszy się łaskami związku za zbyt defenzywne nastawienie, ale nie widzimy nikogo, kto by mógł go zastąpić. Zupełnie otwarta sprawa jest obsada lewego skrzydła, stały repr. Borudskis (A.S.K.) jest zupełnie bez formy, ale nawet w pełnej formie nie lepiej od niego zagrają Garbers (Hakolah) albo Putnits (A.S.K.).

W obecnej chwili najlepszą formacją drużyny letewskiej jest trio obrony oraz srodek pomocy, prawa strona ataku jest groźniejsza niż lewa.

Mecz odbędzie się o godz. 16 na nieznanym dotychczas Polakom boisku Wojskowego Klubu Sport. (A.S.K.). **W. Nalm.**

WARSZAWIANKA W ŁODZI.

Łódź, 18. 9. — tel. wł. — Warszawianka — Zjednoczone 8:0 (3:0). Warszawianka rozegrała dziś w Łodzi spotkanie towarzyskie ze Zjednoczonymi beniaminkiem klasy A na jego nowym stadionie w ramach imprez jubileuszowych klubu fabrycznego. Drużyna stołeczna wystąpiła jedynie bez Cebulaka i Pirycha. Na tle słabego przeciwnika Warszawianka nie wysilając się zbytnio wypadła bardzo dobrze, i zdobyła 8 bramek, dając łodzianom prawdziwą lekcję gry.

Przeważa gości była miażdżąca. Baran zdobył połowę bramek, wszystkie z własnego wypracowania. Grał w skrzydle i rozumiał się z Kniolą idealnie. Reszta bramek podzielił się Kniola, Smoczek, Czapski i Sochan. Sędzia p. Stepien. Widzów 1500 osób.

Poznań gromi Łódź 6:3

Łódź, 18. 9. — tel. wł. — Poznań — Łódź 6:3 (2:0) spotkanie międzymiastowe. Bramki zdobył dla Poznania Białas 3, Schreier, Gendera, Narożny.

Chrzanów — Kraków 3:2

KRAKÓW, 18.9. — Tel. wł. — Chrzanów — Kraków 3:2 (1:0). Bramki dla Chrzanowa uzyskali Osiecki i Klimza jedną, dla Krakowa Korbas i Zembaczynski. Sędzia mgr. Skowroński.

Sensacyjną porażkę poniosła dziś ligowa reprezentacja Krakowa, która wyjechała do Chrzanowa, aby rozegrać tam mecz z okazji dnia KZOPN. Kraków wysłał zespół, złożony z graczy czołowych klubów ligowych, który tym przeciwstawiono team Fabliku i Chelmka, występujący pod firmą reprezentacji Chrzanowa.

Zawody wywołały w Chrzanowie duże zainteresowanie. Drużyna chrzanowska ruszyła z miejsca do ofensywy, zaskakując gości tempem i grą kombinacyjną, w czym wybiła się szczególnie prawa strona ataku. W 13 min. Osiecki uzyskał dla miejscowych prowadzenie i wynik nie ulega już zmianie do przerwy.

W drugiej połowie Kraków przechodził do ofensywy. Dwójka Korbas — Gracz zagrywa bardzo ładnie, gósząc często pod bramką przeciwnika. Wreszcie w 14 m. Korbas po ładnej akcji uzyskuje wyrównanie. Wynik ten nie utrzymuje się jednak długo, gdyż w chwili później Klimza strzela nieuchronnie. Kraków nie daje za wygraną i w 32 m. wyrównuje znowu przez Zembaczynskiego. Ostatnie chwile stoja pod znakiem przewagi miejscowych, którzy w 4 m. zdobywają cenny punkt przez Osieckiego, wygrywając spotkanie.

W drużynie krakowskiej na wyróżnienie zasługują bramkarz Radwański oraz Korbas i Gracz w ataku. Natomiast u miejscowych najlepiej wypadli Riesner i Klimza w ataku oraz Haliszka w pomocy. Dobrze sędziował mgr. Skowroński.

Dla Łodzi Lewandowski, Kudelski i Łabczyński.

Obie drużyny wystąpiły w nieco zmieniłych składach.

Poznań: Jankowiak; Ofierzyński, Dziwisz; Jakubowski, Skowroński, Sobkowiak; Schreier, Białas, Gendera, Narożny, Skrzypczak.

Łódź: Lass (Michalski); Karasiak, Kudelski I.; Choinacki, Pilz, Schuiz; Świątkowski, Koczewski, Lewandowski, (Lubczyński), Kudelski II, Króla-sik.

Poznań wygrał zasłużenie, był zespołem lepszym, technicznie zaawansowanym i skuteczniejszym. Poza tym miał świetnego bramkarza Jankowiaka, który obronił kilka groźnych sytuacji, a w ataku miał doskonałego Schreiera i Białasa i wyrównana resztę.

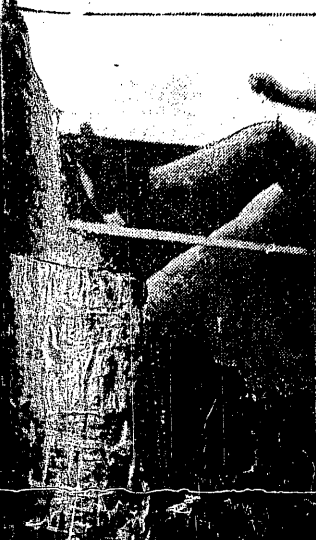
Łodzianie grali bez ambicji, przy tym drużyna była kilkakrotnie przedstawiana na Lass po przerwie zamieniony został przez Michalskiego, a kiedy ten puścił trzy bramki, znowu zagrał Lass. Również w ataku były przesunięcia, które nie wyszły drużynie na dobre. Słabo grała pomoc łódzka, która nie współpracowała z atakiem. Wyróżnić należy lewą stronę, zwłaszcza Króla-sika.

Mecz był żywy i ciekawy, zwłaszcza po przerwie, kiedy padło 7 bramek. Serię rozpoczął Schreier w 10 min. ładnym strzałem z 20 metrów. W kwadrans potem Gendera podwyższa wynik. Już w pierwszej minucie po przerwie Lewandowski rewanżuje się bramką. W 13 Białas zdobywa trzeci punkt dla Poznania. W 17 pada druga bramka dla Łodzi przez Kudelskiego. W krótkich odstępach Poznań zdobywa dwie bramki, potem jedną Łódź i tuż przed końcem ostatnia Poznań.

Sędzia p. Rettig nie miał trudnego zadania. Widzów mimo pięknej pogody 500 osób. **PABIANICE — ZGIERZ.**
Łódź, 18. 9. — tel. wł. — Pabianice — Zgierz 5:1 (0:1). Spotkanie międzymiastowe o puchar LZOPN-u. Rozegrane w Pabianicach rozstrzygnęło dla siebie gospodarze dopiero po przerwie, kiedy to Zgierz był zdekompletowany i grał w dziesiątkę.



LELEWSKI GRYF — TORUŃ
członek ostatnio bardzo dobrze. Dowodem jej wysoki zwycięstwo nad Wosławkiem.



W. BIELSKO
ski junior w Poznaniu.



W. BIELSKO
ski junior w Poznaniu.



BĄDŹ SPOKOJNA
nowicjuszka Wilimowska, zęgnając naręczoną w Katowicach.



LEKKOLETY W MISTRZOSTWA POLSKI MŁODZIKÓW
100 m Borowicz (Sokół, Poznań), Edward AZS Lwów) i Gajko (ZS Bielec).



LEKKOLETY W MISTRZOSTWA POLSKI MŁODZIKÓW
100 m Borowicz (Sokół, Poznań), Edward AZS Lwów) i Gajko (ZS Bielec).

Curt Riess Steinam

Ameryka bije Australię w pucharze Davisa

Filadelfia, 5 września.

Gdy pisze te słowa, telegrafy ślą na cały świat wynik dopiero co zakończonego meczu. Ameryka pobiła Australię 5:2. Zwycięstwo było oczekiwane. Ameryka była faworytem. Nawet sam wynik był w pewnym stopniu spodziewany. A mimo to, wszystko było inaczej, niż myśleliśmy.

Ani jeden gracz nie grał tak jak oczekiwaliśmy. Ani jedno spotkanie nie miało przebiegu jakiśmy wy kalkulowali. Nie wiedzieliśmy co przyniesie następna minuta, nie mówiąc już o następnym dniu. Przepowiednie, które na dzień następnego, okazały się zupełnie fałszywe. Było wszystko tak bardzo inaczej, niż przypuszczaliśmy, że wahania formy się skompensowały i wyniki — cyfrowo — odpowiedziały oczekiwaniom.

Wszystko na opak

Największy zawód sprawił Budge. Od czasu do czasu grał znakomicie, ale najczęściej popełniał szalone błędy. Młody Riggs znowu, od którego oczekiwano szalonej ambicji i... zdenerwowania z powodu debiutu w pucharze

Davisa, grał spokojnie jak stary tenista, ale za to bez energii i ambicji.

Quist, który zawiązywał swą reputację dobrą grą i panowaniem nad sobą, zachowywał się tak, jakby lada chwila miał dostać ataku hysterii. Bromwich, którego oryginalnej grze dawano co najwyżej szansę outsidera, okazał się czolową osobistością na placu i o mało nie wygrał pucharu.

Ameryka była faworytem. Na całym świecie nikt nie wątpił w jej zwycięstwo. Typowano nawet wynik 5:0. Wszyscy byli pewni, tylko nie — Filadelfia. Filadelfia była zdenerwowana.

Były to temu powody. Riggs i Budge byli zaziębieni. Budge miał nadto zapalenie gardła i gorączkę. Australijczycy za to byli optymistami. Powiedzieli, że nigdy już nie przegrają dubla, że Budge jest przetręnowany, zmęczony i do pobicia. A Riggs — to będzie łatwy orzech do zgryzienia.

Naturalnie nikt nie wierzył w te optymistyczne prorocтва; nie wierzono jednak iż w zaziębienie i brak formy Budge; uważano wszystko za trick reklamowy, który miał zainteresować publiczność. Ale mimo to ludzie byli zdenerwowani, a Filadelfia nie była tak pewna zwycięstwa, jak cały świat.

Atmosfera klubowa

Mecz odbywał się w Germantown Cricket Club. Jest to największy klub Filadelfii i widział on już wiele finałów, zwłaszcza w czasach Tildena, który pochodzi z Filadelfii. Tu właśnie w roku 1927 wygrali puchar Francuzi.

Germantown różni się od Forest Hills, Wimbledonu i Roland Garros tym, że jest naprawdę klubem. Nowe trybuny na 10.000 widzów wybudowano specjalnie na mecz i natychmiast je zburzono. Panuje tu atmosfera intymna. Nie ma się wrażenia, że odbywa się jakieś wielkie wydarzenie, ma się za to wrażenie, że spędza się tu weekend i przy okazji podziwia dobry tenis. Organizacja jest dyskretniejsza niż w Forest Hills, publiczność jest lepsza, bardziej fachowa. Nie chodzi jej o zwycięstwo własnej drużyny, chodzi jej o dobry tenis. Tym razem stała całkowicie po stronie Australijczyków.

Jedyna rzeczą, która przypominała o powadze stawki meczu był sam puchar. Stał olbrzymi, błyszczący, brzydki na podium przed trybuną prasową. Strzeżli go policjanci z rewolwerami, jak gdyby komukolwiek chciało się porwać tę najbrzydszą salaterkę świata.

Mecz Budge — Quist nie miał przebiegu normalnego. Dużo pisano o tym w Ameryce. Eksperci twierdzili nawet, że gdyby nie pokrzywdzono Quista wygrałby on mecz.

Incident

Sprawa przedstawiła się następująco: Quist przy serwisie podskakuje, przy czym jego lewa noga odrywa się od ziemi na parę milimetrów. Ten skok odbywa się za linią, nie daje Quistowi żadnych korzyści. Naturalnie jest on sprzeczny z regulaminem. Ale regulamin

Wielki bieg Salminena

HELSINKI, 18.9. — (Tel. wł.) — Ilmari Salminen, 36-letni rekordzista świata i mistrz olimpijski odniósł wielkie zwycięstwo na 10 km. W czasie 30:13.4 pobit o pierś mistrza Europy Maeki i Pekuriego 30:14, 4) Laihoranta 30:35, 5) Fin amerykański Pentti 30:54.6 — rekord Ameryki.

min stworzono po to, aby uniemożliwić graczowi zbyt wczesny wypad do siatki, tylko trwał na linii tylniej.

Publiczność filadelfijska i tenisiści uważali, że już samo zasądzenie błędów nóg było szykaną. W każdym razie, jeśli nawet sędzia chciał być tak skrupulatny, powinien był zwrócić Quistowi uwagę na początku meczu. A kiedy to robił?

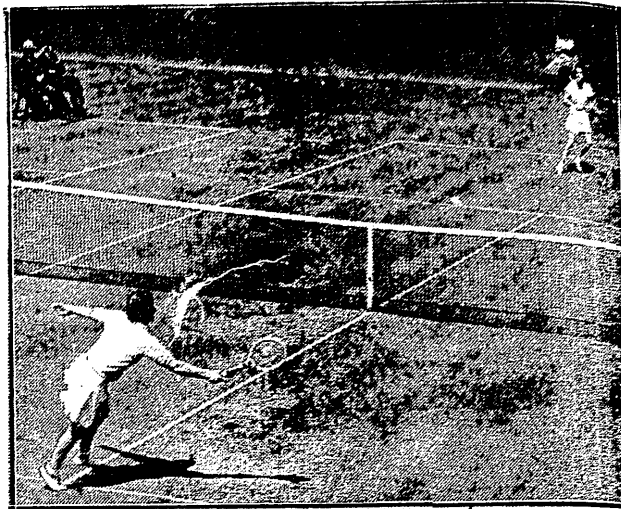
W pierwszym secie prowadził Budge 5:4, Quist serwował i prowadził 40:15 — miał więc wyrównać? W tym momencie sędzia zasądził mu dwa błędne nogi. Wybrał on tzw. moment psychologiczny. Quist zdenerwował się, trybuny zaczęły protestować. Ale jeszcze bardziej zdenerwował się Budge tak, że przegrał ostatecznie gre. Budge prowadził znow 7:6, Quist znowu serwował i znow był wyrównał, gdyby mu znow nie zasądzono dwu błędów nóg. Buge wygrał seta i pierwszego seta.

Wybuchł skandal; trybuny nie chciały się uspokoić, choć sędzia wygłosił

dłuższe kazanie o zasadach tenisa. Ka pitań drużyny australijskiej Hopman zachował się jak prawdziwy sportowiec, stwierdzając, że kara była słuszną. Ale to wszystko nie pomogło Quistowi, który powiedział: „Jeśli nie pozwalają mi serwować nie mogę przeciw grać”. Dwa następne sety minęły przedko. Quist był zdemoralizowany i niezdolny do oporu.

Australia faworytem

Puchar Davisa został więc w Ameryce. Nie przyniósł jednak spodziewanej przewagi Ameryki. Przy odrobienie szczęścia, przy innych sędziach Australijczycy wygraliby puchar. W następnym roku gdy Budge zostanie zawodowcem — a zostanie nim na pewno — gdy Mako się wycofa — a jest pewne, że to zrobi — Ameryka będzie miała tylko Riggsa. A to znaczy, że już dziś można uważać Australijczyków za faworytów turnieju w roku 1938.



NA KORTACH FOREST HILLS

Jacobs sprawiła przykrą niespodziankę, przegrywając w drugiej rundzie z Angielką Lumb. Na zdjęciu Jacobs w walce z Amerykanką Harrison.

Czarny dzień tenisa

Jędrzejowska i Baworowski pokonani

Już w ćwierćfinale zakończyła swą karierę tenisowa Jadwiga Jędrzejowska. Gdy nie powiodło jej się w Wimbledonie liczyliśmy na Hamburg, gdy powiodła jej się noga na mistrzostwach Niemiec, liczyliśmy na Forest Hills już jako na ostatnią okazję rehabilitacji.

W roku ubiegłym Jędrzejowska przegrała dwa razy w finale wielkich turniejów, w roku bieżącym dwa razy w ćwierćfinale; w tym zestawieniu faktów najlepiej odbija się spadek klasy najlepszej rakiety polskiej.

Które miejsce może zająć Polka w tym roku na liście światowej. Przed nią znajdują się finalistki Wimbledonu Wills, Jacobs, a może i półfinalistki. Przed nią znajdują się finalistki, a może i półfinalistki Forest Hills, a prawie na pewno jej pogromczyń z Ameryki Sarah Paley — Fabyan, mimo że Polka była ja w tym roku w Anglii aż trzy razy (ten fakt też nie zmniejsza rozgoryczenia z powodu przegranej Polki).

Bedą więc przed nią na pewno Wills, Jacobs, Marble, może Sperling, Bundy, Fabyan, Mathieu, Lumb, Wynne. A więc w najlepszym wypadku będzie Polka czwartą, w najgorszym — dziesiątą. A jeśli Wallis Myers oceni ją tak źle, nie będzie można z nią nawet polemizować; obowiązują bowiem poziom w wielkich turniejach, a nie Queens Club, lub w Budapeszcie.

O karierze Jędrzejowskiej w Forest Hills można jeszcze dorzucić, że zapowiadała się ona dobrze. W drodze do ćwierćfinału nie oddała seta; ostatnio pokonała Worthman 6:4, 6:2.

W ćwierćfinale spotkała się z Fabyan, którą pobiła w tym roku trzy razy w Chiswick 3:6, 6:3, 6:3. W Weybridge 2:6, 6:4, 6:2. W Queens Club 6:3, 6:4. Depesza PAT-a donosi, że drugi był bardzo ścisłe, że Polka nie miała odpowiedniego obuwia, tak że drugi set grała w samych skarpetkach. Niestety nie tłumaczy to niczym Polki. Zbyt często grała ona na osłizgłych od deszczu kortach trawiastych, aby wiedzieć, jak sobie na nich radzić. A poza tym w tych samych warunkach grała jej przeciwniczka i nie przeskazywała jej to.

Wynik był miążdzący 1:6, 4:6.

Jędrzejowska po porażce z Fabyan rozegra jeszcze parę meczów w Cleveland, po czym w środę na Queen Mary wyjedzie do Polski, aby startować w meczu finałowym o puchar królowej Marii Polska — Węgry w Budapeszcie.

Nie wiele lepiej powiodło się Baworowskiemu na turnieju w Meranie. W pierwszym meczu pokonał on rewelację tegoroczną, Włocha Kucela 8:6, 6:4; w drugim przegrał z Francuzem Bousus 4:6, 6:2, 0:6, który w tym roku nie odgrywał większej roli, miał na sumieniu wiele porażek i nie był nawet członkiem drużyny pucharowej Francji.

Półfinaliści Forest Hills

Do półfinałów mistrzostw Ameryki w Forest Hills doszli u panów: Mako bijąc c. Hunta 7:5, 1:6, 8:6, 6:0. Bromwich bijąc Joe Hunta 6:1, 9:7, 1:6, 3:6, 6:4; Budge bijąc Hopmana 6:3, 6:1, 6:3 i Sydney Wood bijąc Granta 6:2, 6:3, 6:2. Wśród pań do półfinałów doszły: Wynne, bijąc Lumb 6:4, 5:7, 6:1; Bundy bijąc Mathieu 6:3, 3:6, 6:0; Fabyan bijąc Jędrzejowską 6:1, 6:4 i Marble.

Deszcz w Forest Hills

W sobotę z powodu deszczu rozegra no na mistrzostwach Ameryki tylko dwa spotkania pań: Alice Marble weszła do półfinału bijąc Angielkę Stammers 6:8, 6:3, 6:2; poatem Australijka Wynne weszła do finału bijąc Amerykankę Bundy 5:7, 6:4, 8:6.

W Berlinie finał turnieju zawodowców wygrał Nusslein, bijąc Ramillena 2:6, 9:7, 6:2, 3:6, 6:2.

Menzel — Niemcem

Roderich Menzel, którego sympatie dla hitlerizmu były znane od dawna, zerwał ostatecznie z Czechosłowacją. Na turnieju w Meranie odmówił gry w dublu z Cejnarem zawiadamiając, że więcej w barwach Czechosłowacji nie wystąpi.

IGRZYSKA BALKAŃSKIE

BIAŁOGÓRÓD, 18.9. — Tel. wł. — IX Igrzyska bałkańskie zakończyły się dzisiaj zwycięstwem Grecji 135 pkt., przed Jugosławia 114, Rumunia 58, Turcja 28 i Albania 4 pkt.

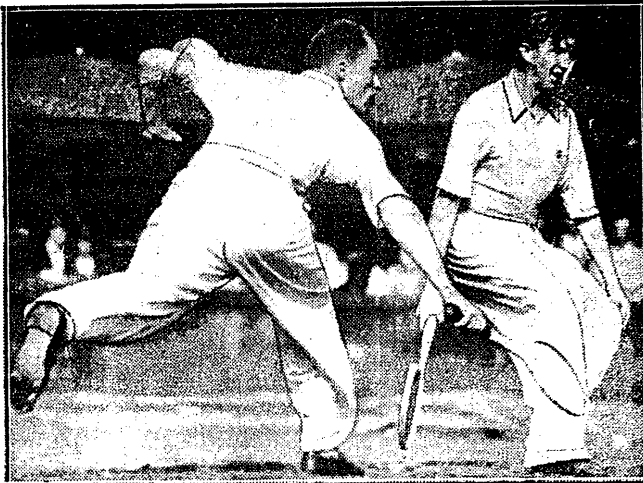
MISTRZOSTWA ŚWIATA

ZAMIAST OLIMPIADY.
Finlandia, jak wiadomo, nie chce zorganizować na Olimpiadzie turniej koszykówki. Federacja międzynarodowa pertraktuje jeszcze z Helsinkami i chce ewentualnie eliminację przeprowadzić w Rydze, Kownie i Tallinie, a tylko finał w Helsinkach. Jeśli Finlandia nie ustąpi, to Federacja zorganizuje w roku 1940 mistrzostwa świata. Decyzja w tej sprawie zapadnie w październiku w Rzymie, na mistrzostwach Europy pań w koszykówce.



JOHNY CRAVEN

młody polski pięściarz z Pensylwanii wyróżnił się na ringach amerykańskich. Walczy w wadze lekkiej.



BUDGE I MAKO

Sensacyjne odkrycie na turnieju w Forest Hills

Nowy Jork, we wrześniu.

Jadwiga Jędrzejowska przed kilku dniami powróciła z Bostonu po zdobyciu wicemistrzostwa Ameryki w dublu. Bawi ona w gościnie u państwa Węgrzyńków w Forest Hills, tuż obok prześlizgniętych kortów, na których odbędą się mistrzostwa.

Zastaje Jędrzejowską jak zwykle uśmiechniętą, pełną werwy i energii. Czuje się ona doskonale fizycznie i moralnie. Na tak ważnych zawodach wiera w siebie może zrobić b. wiele — traci ją b. często najlepszy zawodnicy — straciła ją właśnie w roku zeszłym i p. Jadzia. Pamiętamy jeszcze ten dramatyczny finał z senioritą Lizana.

Sądząc z obecnego nastroju psychologicznego Polki w tym roku to się nie powtórzy.

Panna Jadzia opowiada mi o turnieju w Bostonie. Mathieu grała b. dobrze do finału, na ostatecznych rozgrywkach jednak coś jej brakowało. — Była sztywna, nie chodziła do piłek. — A szkoda — ciągnie panna Jadzia — można było wygrać.

Tak, Mathieu grała w finale kiepsko, widziałem film z tego finału i potwierdzam w zupełności zdanie Jędrzejowskiej.

Jędrzejowska opowiada mi teraz o swych przyszłych konkurentkach:

— Po wycofaniu się Moody najgroźniejsze są chyba Amerykanki Jacobs i Marble, mniej groźne Fabyan i Bundy. Spośród zawodniczek europejskich niebezpieczne są Mathieu i Stammers (Ang.) i tuż za nimi Australijki Wynne i Coyne.

Muszę tu nadmienić, iż prasa amerykańska typuje na półfinalistki Amerykanki Jacobs i Marble, Europejki Mathieu i Jędrzejowską.

Pomimo, że dziś jest b. gorąco, nie ma przerwy w treningu. Korty są tu pełnione, wszyscy pilnie się przygotowują do turnieju.

Na kortach spotykamy nowopieczoną mistrzynię Ameryki Juniorów, pannę Helene Bernhard. Jest to Polka Amerykanka; mówi dobrze po polsku i czuje się Polką. Od dwóch lat gra w tenisa a od roku zaczęło się o niej słyszeć. Jest jeszcze b. młodziutka, ma dopiero 17 lat. Pierwszym jej większym zwycięstwem było zdobycie mistrzostwa Ameryki na krytych kortach w roku zeszłym. Zaledwie 4 dni temu pan na Helenka zdobyła w Filadelfii mistrzostwo Ameryki juniorów. Cieszy mi się bardzo z jej spotkania i wieszu jemy zdobytego tytułu.

Sklada się świetnie — obie Polki będą trenowały wspólnie. Niestety, musimy czekać dobrą godzinę na kort — wszystkie są zajęte. Ale nareszcie, obie Polki wchodzi na kort. Po kilku piłeczkach „na żarty” nasze panie się „rozgrzały”, możemy więc je teraz dobrze obserwować.

Panna Jadzia gra lekko, bez zmezenia, pewnie. Jest jednak zdziwiona do brą grą młodziutkiej Helenki. Ma ona dobry serwis, świetny forhand, rusza się b. szybko, jest regularna i jest jeszcze trochę słabą przy siatce. Zbudowana jest b. silnie, trochę podobna z budowy do Jędrzejowskiej.

Znawcy twierdzą, iż zaidzie ona bardzo daleko, ma wszystkie dane po temu: talent, młodość, siłę i... rodziców, którzy lubią tenis.

Państwo Bernhard są naturalnie na placach i obserwują trening swej córki.

Trening, który trwał 45 minut skończony, wracamy do państwa Węgrzyńków, Jadzia opowiada mi po drodze, że mała Bernhardówna nie jednej tenisistce zaidzie za skórę na zbliżającym się turnieju.

H. Szamota



VAN VLIET I SCHERENS

finałistów kolarskich mistrzostw świata spotkali się w rewanżu w Kopenhadze. Tym razem lepszym sprinterem okazał się Scherens.



TILDEN —

KRÓL TENISA

Dzisiaj stracił już prawie wszystko ze swego „monarszego” blasku. Nusslein pobit gładko 6:0, 6:1, 6:2.



OWENS

W ROLI KRAWCA

Podjezwamy jednak, że podobnie jak w wielu tego rodzaju okazjach swój nowy zawód spełnia tylko w momencie... fotografii.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zł 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm, jednoszp.: opisowe 3.— Zł, specj. 1.— Zł, w tekście 80 gr. reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawstwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Wydawanie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 12 do 14.

AN STRZELECKI

Filia: Jasna 10, tel. 693.72

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW Cwierczakiewicz